

Iran nie chce Torów zamiast S-300

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 11 czerwca 2013

Iran nie chce zgodzić się na zakup kompleksów przeciwlotniczych Tor-M1 zamiast S-300, które miała dostarczyć mu Rosja. Tory mają wielokrotnie mniejszy zasięg niż S-300.



Po tym jak FR zdecydowała się, pod naciskiem Izraela i USA, zrezygnować z dostarczenia Iranowi kompleksów przeciwlotniczych dalekiego zasięgu S-300, Teheran zwrócił się do sądu arbitrażowego w Genewie. Rosoboronexport, który uznał, że szanse na wygraną w sądzie są minimalne i trzeba będzie zapłacić wysokie kary umowne, zaproponował w odpowiedzi kompromis finansowy i dostawy dodatkowych kompleksów średniego zasięgu Tor-M1. W ubiegłym roku zakończyły się dostawy zamówionych wcześniej 29 zestawów tego typu. Zdaniem Rosjan zakup kolejnych Torów-M1 byłby więc korzystny, bo kompleksy trafiłyby do rąk już wyszkolonych żołnierzy. Iran zdecydowanie jednak odmówił zgody na taką zamianę. Zasięg pocisków systemu Tor-M1 wynosi bowiem zaledwie 12 km wobec 150 km w wypadku S-300. Mniejszy jest też pułap działania pocisków – 10 km wobec 27 km, i prędkość zwalczanych celów – 700 km/h wobec 2800 km/h.

Irańczycy podtrzymują więc swe roszczenia związane z niezrealizowaniem kontraktu z 2007 na dostawę 5 dywizjonów S-300PMU-1 wartych ponad 800 mln USD. Zestawy te są im bowiem potrzebne dla uzupełnienia systemu obrony powietrznej, szczególnie wobec realnej groźby ataku Izraela na irańskie instalacje atomowe. Teheran twierdzi, że zakup kompleksów S-300 nie jest zabroniony przez międzynarodowe sankcje, ponieważ są to systemy obronne. Według *Kommiersanta*, stawka rozgrywki jest bardzo wysoka, bo roszczenia Iranu wobec FR sięgają 4 mld USD. To kwota równa jednej

czwartej rocznego rosyjskiego eksportu uzbrojenia. Obejmuje zarówno wartość samego kontraktu, jak i koszt przygotowań do wdrożenia zamówionych kompleksów do służby, a nawet straty moralne.

Być może, według źródeł nieoficjalnych, Teheran wliczył w kwotę roszczeń także straty wynikające z innych niezrealizowanych przez Moskwę w ostatnich latach kontraktów zbrojeniowych. Byłby to efekt gwałtownego pogorszenia stosunków bilateralnych. Rosyjscy analitycy podkreślają, że rezygnacja z dostaw S-300 nastąpiła nie na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, co dawałoby pewne szanse w sporze z Iranem, a wskutek specjalnego dekretu prezydenta FR z września 2010. To właśnie powoduje, że szanse Rosoboronexportu na sukces w sporze przed genewskim sądem są minimalne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o